

Smutne

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 7.06.2018, 20:40:00

Przeczytałem na stronie „Hodowcy i Jeńcy Arabscy” dwa teksty i zrobiło mi się bardzo smutno. Boże, do czego to doszło. Ludzie ze „Arabii”, którzy przez wiele lat dmuchali w tamtą stronę... teraz - przynajmniej dla postronnych obserwatorów tak to wygląda - stoją po dwóch stronach barykady. Taki wniosek można w każdym razie wyciągnąć z lektury owych, polemicznych tekstów na stronie „Hippi”. Anno (do **Anny Stojanowskiej**), Jurku (do **Jerzego Białoboka**) i Marku (do **Marka Treli**) - mam do was pretensje. Pretensje o to, że w swoich wypowiedziach (obaj panowie) i pytaniach (Anna Stojanowska) pominięliście rolę **Marka Grzybowskiego** i firmy Polish Prestige w tym, co się dzieje na rynku handlu koniami arabskimi w Polsce w tamtych latach.

W tym miejscu muszę Czytelnikom zrobić mały wykład, aby wyjaśnić, co w tej materii wiedziałem, jakie miałem kiedyś odczucia. A wszystko to, co zostało opisane w wywiadzie „Inny punkt widzenia - konie czystej krwi arabskiej” i w polemicznym tekście Marka Grzybowskiego „Zakończenie prywatyzacji” w odpowiedzi na wywiad Anny Stojanowskiej z Markiem Treli... i Jerzym Białobokiem” - miało miejsce, kiedy pracowałem w „Koniu Polskim”. Nigdy konie arabskie nie były moim priorytetem, bardziej się interesowałem sportem jeździeckim i wyścigami konnymi, a wiadczyłem o nich, ale oczywiście doceniałem rolę polskiej hodowli koni arabskich. „Doceniałem” - nie wyraziłem, bo pozwoliłem sobie na popatrzenie na tę sprawę z mojego, prywatnego punktu widzenia. A wówczas (lata 1970. i 1980.) byłem najpierw asystentem po studiach przyjeżdżającym do redakcji „Konia Polskiego” pracownikiem, a z czasem początkującym dziennikarzem. To ówczesny redaktor naczelny, **Antoni Świątki**, zdecydował o treściach pisma, ale dla mnie, a także o innych zainteresowaniach nie „koty” nie podlegało dyskusji, że pismo musi pisać o tym, co jest polskie... wizytówką... na świecie, czyli o polskiej hodowli koni arabskich. O narodowym pokazie i o aukcji w tych latach pisał sam redaktor Świątki, a potem pisywała na zlecenie redakcji **Izabella Pawelec-Zawadzka**. Zdarzyło się, że ja opisywałem te ważne wydarzenia. Miało to miejsce na okazji poznania dyrektora **Andrzeja Krzyształowicza** (nieco lepiej) i **Ignacego Jaworowskiego**. Byłem kilka razy na przeglądach w zarządanych przez nich stadninach, a jako człowiek z branży, miałem trochę możliwości wzięcia udziału (udział, to za dużo powiedziane, po prostu przysłuchiwałem się) w dyskusjach po przeglądach, w których wylewają się oliwki na nieco wzburzone fale peśni, a jak zwykle niezwykle kulturalna i bardzo dyplomatyczna Pani Inspektor („wiadomie pisz o Niej z dużych liter, bo zasługuje na to”). Była dyskusja, była różnica zdań, ale wszyscy chcieli jednego - aby poziom polskiej hodowli koni arabskich był, nieustannie wysoki. Po tym nieco bardziej osobistym wtrąceniu - ad rem. Każde z nas ma to, że wolbrzymia swoje zasługi, kosztem zasług innych. To ludzkie. A zatem, nawet jeśli Marek Grzybowski ma tendencje do wyolbrzymiania swoich zasług, to o jedno mam do Was (Anno, Jurku, Marku) pretensje. W waszej rozmowie czytelnik nie znajdzie ani słowa o tym, że Marek Grzybowski zawsze twardo i konsekwentnie broni, państwa, stowowej hodowli koni,

zawsze byÅ, przeciwnikiem pomysÅ, u prywatyzacji stadnin arabskich. ZabieraÅ, w tych sprawach publicznie gÅ, os. Nie zajÄ... knÄ™liÄ>cie siÄ™ sÅ, owem o tym, Å¼e napisaÅ, o Agencji NieruchomoÅci Rolnych (wówczas jeszcze chyba AWRSP?), Å¼e jest macoszym wÅ, aÅ>icielem. A przecieÅ¼ jest niewÄ... tliwym faktem, Å¼e tym siÄ™ naraziÅ, Agencji. Nie mam powodu nie wierzyÄ† mu, jak pisze, Å¼e kierownictwo Agencji wywieraÅ, o na Was presjÄ™, aby odebraÄ† Polish Prestige prawo organizacji aukcji. Oczywiście>cie, drugÄ... stronÄ... medalu sÅ... pieniÄ...dze. Piszecie, Å¼e marÅ¼a Polish Prestige byÅ, a wysoka, a do tego dochodziÅ, y jeszcze inne, niemaÅ, e koszty. ZresztÄ... to przyznaje sam Marek Grzybowski. Nad tym punktem warto siÄ™ na chwilÄ™ zatrzymaÄ†. PamiÄ™tajÄ... PaÅ, stwo, jak minister **Krzysztof Jurgiel** grzmiaÅ,, Å¼e prezesi stadnin do spÓ, ki z firmÄ... Poltur tuczÄ... siÄ™ na majÄ...tku paÅ, stwowym, bo zysk tej firmy od sprzedaÅ¼y koni wynosi aÅ¼ 12 procent! Tak na marginesie – domy aukcyjne handlujÄ...ce obrazami biorÄ... 14-20%! A wracajÄ...c do Marka Grzybowskiego, przyznaje on, Å¼e **W pierw-szych latach wspÓ, -pra-cy mar-Å¼a z kosz-ta-mi wyno-si-Å, a od 22%, poprzez 20, 18, 14 do 10% w ostat-nim roku wspÓ, -pra-cy.** Nie znam szczegÓ, ów „tego ostatniego roku”, ale wczes>niej to byÅ, o co najmniej 14%! W porównaniu do 10%, jakie braÅ, a firma Polturf w pierwszych latach, jest to spora ró¼nica. Nie ma powodu nie wierzyÄ† Wam, Å¼e gÅ, ównym powodem rezygnacji z usÅ, ug firmy Polish Presige byÅ, a zbyt wysoka marÅ¼a. Jednak byÅ, oby elegancko, gdy>cie przyznali, Å¼e firma ta znalazÅ, a siÄ™ na cenzurowanym w kierownictwie Agencji. Teraz, po latach, kiedy jeste>cie poza „swoimi” stadninami, mogliby>cie przyznaÄ†, Å¼e obawa o wasze stoÅ, ki teÅ¼ miaÅ, a w wyborze nowej firmy jakiÅ> udziałÄ,. PrzecieÅ¼ to ludzkie, Å¼e nie chcieli>cie ginÄ...Ä† za Polish Prestige, za Å>miaÅ, e sÅ, owa Marka Grzybowskiego. Inna kwestia. PoÅ, Ä...czenie aukcji z narodowym pokazem koni arabskich. Piszecie, Å¼e: **Inicjatorami tego byli gÅ, ów-nie pani Izabela Pawelec-Zawadzka, któ-ra obok panów Andrzeja KrzysztaÅ, owicza i Ignacego Jaworowskiego wie-le sÄ™dzio-wa-Å, a za gra-ni-cÄ..., oraz pan Tomasz Skotnicki, któ-ry swo-je doÅ>wiad-cze-nia ame-ry-kaÅ, -skie pró-bo-waÅ, popu-la-ry-zo-waÄ† w Polsce.** I znowu ani sÅ, owa o Marku Grzybowskim. Tymczasem on pisze na swoim blogu, Å¼e to on stworzyÅ, ideÄ™ Arabian Summer Festival. Nie znam kulis powstania tej idei. Nie wiem, jak byÅ, o naprawdÄ™. ByÄ† moÅ¼e Marek Grzybowski przecenia swójÄ... rolÄ™. Ale to, Å¼e przy omawianiu tego aspektu nie wspomnieli>cie ani sÅ, owem o nim, uwaÅ¼am za maÅ, o eleganckie. NaleÅ¼aÅ, o bowiem napisaÄ†, Å¼e: 1. Marek Grzybowski nie odegraÅ, w tej kwestii Å¼adnej roli, a to co on o tym pisze, jest nieprawdÄ...; 2. Owszem Marek Grzybowski teÅ¼ w tej kwestii miaÅ, udziałÄ,, ale wiÄ™kszÄ... rolÄ™ odegrali… ci, których wymienili>cie. PominiÄ™cie jego nazwiska w ogóle, nie podoba mi siÄ™. PiszÄ™ o tym, co mi siÄ™ nie podoba. Ale muszÄ™ napisaÄ† o tym, co mi siÄ™ w tej polemice podoba. Jest prowadzona w sposób kulturalny, na poziomie, co w dzisiejszych czasach, choÄ†by w kontra>cie do chamstwa, jakie widzimy na przykÅ, ad w sejmie – jest czymÅ> niecodziennym. Jest czymÅ>, na co trzeba zwróciÄ† uwagÄ™. To jednak nie zmienia postaci rzeczy, Å¼e jest mi smutno. Bo wolaÅ, bym, aby zarówno Marek Grzybowski, jak i Anna Stojanowska, Jerzy BiaÅ, obok i Marek Trela, dziaÅ, ali nadal zgodnie na rzecz polskiej hodowli koni arabskich. Co siÄ™ z nami porobiÅ, o? Co siÄ™ porobiÅ, o z PolskÄ...? Podzielona na pó, a, a mury graniczne coraz wyÅ¼sze, zasieki coraz gÄ™stsze. DokÄ...d zmierzamy? Co z nami bÄ™dzie? A tak wracajÄ...c do czasów „Konia Polskiego”. PrzecieÅ¼, juÅ¼ jako ten decydujÄ...cy o tre>ci tego pisma, zamawiaÅ, em artykuÅ, y u **SÅ, awomira Pietrzaka** (nie o koniach arabskich, a o trakenach, czy o sporcie), u **Krystyny Chmiel** (o koniach arabskich), a takÅ¼e u **Macieja Grzechnika** (teÅ¼ nie o koniach arabskich, a o trakenach), a teraz… Do czego ta zbrodnicza (nie waham siÄ™ uÅ¼yÄ† tego sÅ, owa) decyzja o wyrzuceniu prezesów-hodowców i pani inspektor doprowadziÅ, a? Jak gÅ, Ä™bokie i nieodwracalne podziaÅ, y w jej nastÄ™pstwie w naszym, koniarskim Å>rodowisku nastÄ...piÅ, y. Smutne…**Marek Szewczyk**